

№ 255.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. św. Teodora.
Wt. św. Andrzeja.
Sr. św. Marcina B.
Czw. św. Marcina M.
Piąt. św. Dydaka W.
Sob. św. Jukunda B.
Niedz. św. Stanisława K.

Cena prenumeraty:

w ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ - „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Wschód słońca godz. 7 m. 12
Zachód słońca godz. 4 m. 15
Dług dnia godz. 9 m. 05
Ubyło dnia godz. 7 m. 42

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 5 „ 76
Zagranicą:
Miesięcznie rb. 1 kop. 10

REDAKCJA

I ADMINISTRACJA

Spacerowa № 41.

Telefonu № 595.

ROZWOJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Poniedziałek, 9 dnia listopada 1914 roku.

Kantory: własny w Warszawie ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minkej
w Zgierzu w aptece p. Patka.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-ej po południu.

CENY OGŁOSZEN: Nadesłane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem pierwszy raz 12 kop., następny 10 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (za każdą grubszą literę płaci się 2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy 25 kop. Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dniu świątecznym, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie. Artykuły bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Kto rozpoczął wojnę z Turcją?

Piotrogród, 7-go listopada. Komunikat urzędowy.

Sztab generalny marynarki donosi o początku działań wojennych na morzu Czarnym szczególnie następujące:

Dnia 28 października wieczorem flota czarnomorska po żeglowaniu na morzu powróciła do portu w Sewastopolu, przyczem nie spotkała okrętów tureckich na morzu.

Po godz. 4 po poł., dnia 29 października, dowódca floty czarnomorskiej otrzymał z Odesy doniesienie, w którym komunikowano, że o godz. 3 zrana dwa torpedowce tureckie, mając doskonałe oświetlenie i flagi rosyjskie, wpłynęły do przystani. Wyrazy komendy z torpedowca głośno były wypowiedzane po rosyjsku, ale niemniej stojąca na posterunku wartowniczym kanonierka „Kubaniec”, nie otrzymawszy od torpedowców wchodzących sygnału rozpoznawczego, niezwłocznie dała do nich ognia.

Druga kanonierka „Doniec”, stojąca również w przystani, nie zdążyła wypuścić ani jednego pocisku, ponieważ była zatopiona przez pierwszą wyrzuconą przez Turków torpedę.

Ostrzeliwane przez „Kubańca” torpedowce nieprzyjacielskie cofnęły się i w pełnym biegu wypłynęły na morze, przyczem na jednym z nich zestrzelono komin. Uciekając, strzelały one wzajemnie i nieznacznie uszkodziły „Kubaniec”, oraz do stojących w pobliżu okrętów handlowych, tudzież uszkodziły jedną z cystern nadbrzeżnych.

Po otrzymaniu doniesienia z Odesy dowódca floty zakomunikował bateriom nadbrzeżnym Sewastopola o znajdowaniu się na morzu Czarnym okrętów tureckich i wydał rozkaz wystąpienia szeregu poławiaczy min, celem zwykłego zbadania przed wypłynięciem z portu wyjścia na morze, jako koniecznego środka ostrożności przed mogącymi pływać minami i zaporami nieprzyjacielskimi.

Około godz. 6 m. 30 rano, wśród mgły, do Sewastopola podpłynął z północy od strony Eupatoryi krążownik „Goeben” i zaczął strzelać. Baterie nadbrzeżne i najbliższe wyjścia okręty odpowiedziały „Goebenowi” energicznym ogniem. Ostrzeliwanie przez „Goeben” portu było nieudane.

Kilka pocisków wpadło do miasta, lecz nie zraniło żadnych uszkodzeń i nikt z ludzi nie padł tam ofiarą. Jeden z pocisków trafił w składowiska węgla, drugi padł na tor kolejowy, inny zaś wybuchnął koło gmachu szpitala marynarki, a jego odłamki zabiły dwu chorych i raniły ośmiu szeregowców.

W tym samym czasie strażnicy dywizjonu torpedowców, będący pod dowództwem kapitana klasy I-ej, ks. Trubeckiego, rzucił się jawnie do ataku przeciw „Goebenowi”. Silny ogień nieprzy-

jacielski, którym powitano ten dzielny atak, nie pozwolił prowadzić go dłużej, przyczem torpedowiec „Lejtenant Puszczyń” był mocno przedziurawiony i wybuchnął na nim pożar. „Goeben” strzelał około 20 minut, poczem odpłynął na pełne morze.

W drodze z Sewastopola „Goeben” zauważył powracający z pełnego morza transportowiec „Pрут”, skierował się ku niemu i sygnałem zażądał poddania się. W odpowiedzi na to „Pрут”, nie posiadający uzbrojenia artyleryjskiego, wywiesił flagi wojenne i skierował się ku brzegowi.

Dowódca, otworzywszy „Kinxtony” i wysadziwszy w powietrze nabojem eksplodującym spód okrętu, zatopił transportowiec. Przygotowując wybuch drugiego naboju, bohaterko zginął razem z transportowcem porucznik Roguzki. Część załogi wyratowała się w szalupach, na łódkach okrętowych i przy pomocy pasów ratunkowych, część zaś zabrały torpedowce tureckie, które towarzyszyły „Goebenowi”.

Łańcuch poławiaczy min, który przerwał podczas bombardowania swoją pracę, kiedy uciła strzelanina, zbadanie wyjścia z portu zakończył, poczem zaraz flota czarnomorska wypłynęła na morze, w celu ścigania przeciwnika. Ten jednak unikając bitwy, ukrył się w swojej podstawie operacyjnej w cieśninie bosforskiej. Nasze straty są następujące: na transportowcu „Pрут” zginęło dwóch oficerów, duchowny i 26 szeregowców; na torpedowcu „Lejtenant Puszczyń” zabito 7 i raniono 7 szeregowców; na kanonierce „Kubaniec” raniono siedmiu szeregowców i na kanonierce „Doniec” zginął lekarz okrętowy.

Jak obecnie wiadomo, plan turecki przewidywał jednocześnie z napadem na Sewastopol i Odesę bombardowanie innych jeszcze punktów naszego wybrzeża.

Krążownik „Breslau” ostrzeliwał Teodozye, a krążownik „Hamidje” Noworosyjsk.

Przegląd działań wojennych.

Według informacji „Arm. Wiestnika” położenie na teatrze wojny jest następujące:

Na froncie rosyjsko-pruskim.

„Bitwa, rozpoczęta w okręgu Etk—Grajewo pomiędzy wojskiem rosyjskim a niemieckim, gdzie cisnąć przeciwnika od frontu i zadając ciosy ze skrzydeł, stopniowo zmusiliśmy go do opuszczenia ufortyfikowanych pozycji, dnia 29 października przerzuciła się na zachód od Suwałk. Tutaj Niemcy rozpoczęli na nasz front najokrutniejszy ogień artyleryjski, który powinien był z jednej strony przykuć znajdujące się tam wojska rosyjskie, z drugiej zaś—przygoto-

wać natarcie nieprzyjaciela na centrum rosyjskie”.

„Z początku prusacy ruszyli na południe, w celu zadania naszej grupie wojsk—ciągnie dalej „Arm. Wiest.”—ciosu na skrzydle, odrzucając jej i powstrzymaniu w ten sposób naszego natarcia na Etk, ale odniósłszy niepowodzenie, nieprzyjaciel runął na nasze centrum z zamiarem przerwania go. Wszystkie ataki prusaków w tym kierunku okazały się bezskuteczne”.

„Dnia 1-go listopada, poniosłszy ogromne straty w zabitych i rannych, wojsko niemieckie odeszło na swoje pozycje, ścigane przez Rosyan”.

„Posuwając się naprzód, wojska rosyjskie dnia 2 listopada zajęły linię Władysławów, las Rominteński i zajęły oddziałami czołowymi Schirwindt”.

„Kontratak Niemców na Schirwindt był odparty z wielkimi stratami dla przeciwnika”.

„Dnia 2-go listopada bitwa odbywała się na całym froncie już na terytorium niemieckim”.

Na froncie Toruń—Kraków.

„Dnia 1 i 2 listopada trwało w dalszym ciągu natarcie wojsk naszych—ciągnie dalej „Arm. Wiest.”—na zachód i południowo-zachód. Przeciwnik, uporczywie się broniąc na szeregu pozycji, uprzednio przygotowanych, pozostawiając na tyłach silne aryergardy, powoli odszedł za linię Gostynin—Łęczyca—Łódź—Piotrków—Opoczno—Końsk—Ostrowiec—Ożarów i Zawichost. Dnia 3 listopada wszystkie te punkty znalazły się w rękach wojsk rosyjskich”.

„Niemcy, którzy ustąpili ku Warcie, szczególnie silnie fortyfikują ważne przeprawy na tej rzece”.

„Sieradz, Noworadomsk i Kielce dnia 3-go listopada były jeszcze w rękach Niemców. (Kielce, jak wiadomo z komunikatu sztabowego, są już w rękach Rosyan), chociaż według otrzymanych wiadomości prusacy jeszcze 30 października zaczęli pośpiesznie opuszczać Kielce, skierowując ładunki intendentury i oddziały sanitarne prostym traktem do Olkusza”.

„Ustępując z granic Kraju Przywiślańskiego—pisać dalej „Arm. Wiest.”—wojska niemieckie burzą wszystkie mosty na kolejach żelaznych, budynki stacyjne i budki, przepiłowują wszystkie słupy telegraficzne i psują cały tor kolejowy. Przeciwnik widocznie uczuwa, że opuszcza zajęty okrąg nazawsze, że nigdy i niczego więcej tam nie uda mu się zuzyczkować. I oto z dewizą „kulturtraegera”: Jeżeli nie dla mnie, to dla nikogo—wszystko, co go otacza, oddaje na pastwę ognia i miecza”.

Pomoc dla ludności królestwa.

Centralny komitet obywatelski w Warszawie otrzymał telegraficzną wiadomość, że komitet piotrogrodzki niesienia pomocy pozbawionej wskutek działań wojennych ludności w Królestwie Polskim, którego prezes, członek Rady państwa, Neudhardt, niedawno powrócił do Piotrogradu z objazdu po kraju naszym, przeznaczył do rozporządzenia komitetu centralnego 170,000 rb.

Pieniądze te są już wysłane i mają być użytkowane w ten sposób, że 100,000 rb. obrócone będą na urządzenie w kraju naszym schronisk tymczasowych dla poszkodowanej ludności 9-ciu gubernij Królestwa Polskiego, a 10,000 rubli — na rzecz potrzebującej ludności Kalisza...

Na najbliższym posiedzeniu komitetu centralnego będzie rozważana sprawa szczegółowego przeznaczenia ofiarowanej sumy.

KRONIKA.

(a) Punkty ewakuacyjne. Komisja sanitarna Tow. Czerwonego Krzyża urządziła trzeci punkt ewakuacyjny dla rannych w fabryce F. Wagnera przy ul. Pańskiej nr. 94, który oddał bezinteresownie salę.

Drugi punkt ewakuacyjny przeniesiono wczoraj z 1-go oddziału straży ogniowej do gmachu teatru „Scala” przy ul. Cegielnianej, uznając że lokal ten będzie o wiele dogodniejszy.

(a) Zarząd Czerwonego Krzyża. Biuro głównego zarządu Komitetu Tow. Czerwonego Krzyża urządzono w gmachu gimnazjum żeńskiego przy ul. Średniej.

(a) Oddział dla chorych zakaźnych. Władze wojenne urządziły w gmachu gimnazjum żeńskiego przy ul. Mikołajewskiej specjalny oddział dla chorych zakaźnych.

(a) Węgiel dla gazowni. Dyrektor zarządu Tow. gazowni miejskich, inżynier Czesław Swierczewski, powrócił wczoraj z Warszawy, otrzymawszy za pośrednictwem przemysłowca p. Józefa Wdowińskiego z Charkowa pozwolenie ministerialne na przewóz węgla donieckiego wprost do Łodzi, w ogólnej ilości 200 wagonów, po 6 wagonów dziennie.

Pierwszy transport spodziewany jest w przyszłym tygodniu, około 20 b. m.

(a) Zabroniony wywóz towarów. Na zasadzie rozporządzenia p. o. warszawskiego gene-

ral-gubernatora zabrania się wywozu z Łodzi i powiatów łódzkiego, łaskiego i brzezińskiego — ciepłych kaftanów wełnianych, oraz kalesonów, rękawiczek i parcianek, jak również materiałów na parcianki i wszelkich artykułów odzieży, mogących mieć przeznaczenie dla umundurowania wojsk.

Rozporządzenie powyższe obowiązuje od daty dzisiejszej.

Winni przekroczenia tego postanowienia będą surowo karani według prawa wojennego.

(k) Z poczty. Urzędnicy łódzkiego biura pocztowego w dniu wczorajszym przesłali do Warszawy samochodem wszystką korespondencję, zebraną ze skrzynek ulicznych.

(x) Komisja ewakuacyjna zbierze się dziś (w poniedziałek 9 listopada) o godz. 6 wiecz. w lokalu Stow. techników (Spacerowa nr. 21). Uprasza się członków komisji o punktualne przybycie i w zupełnym komplecie, dla dokonania podziału czynności.

(x) Komisja ewakuacyjna prosi o jaknajśpieszniejsze składanie ofert na wykonanie noszy w większej ilości dla rannych u inż. E. Wagnera (ul. Targowa nr. 58).

(a) W sprawie dostawy koni i wozów. Komisja ewakuacyjna Czerwonego Krzyża prosi za naszym pośrednictwem wszystkich właścicieli koni, wozów i powozów, którzy pragną pomagać przy ewakuacji rannych, ażeby zechcieli łaskawie nadsyłać deklaracje pisemne do biura prezesa komisji inż. Edwarda Wagnera, przy ul. Targowej nr. 58.

(a) Rabunek w sklepach. Wczoraj niezłapani sprawcy dopuścili się rozbicia i ograbienia sklepu z towarami kolonialnymi przy zbiegu ulicy Zawadzkiej i Wólcząńskiej.

Całe zapasy towarów wyrzucono na ulicę. Część urządzenia wewnętrznego sklepu zdemolowano.

Na ulicy Cegielnianej, pomiędzy Wschodnią a Widzewską rozbito i ograbiono 3 sklepy spożywcze.

Sprawcy rabunku zbiegli z łupem.

(h) Strzał do milicyanta. Wczoraj o godzinie 1 w południe na rogu ulicy Kelma i Dworskiej został postrzelony członek milicji obywatelskiej Abram Lewkowicz, lat 42.

Pogotowie odwiozło go do szpitala Ponańskiego, w którym L. zmarł.

Zmarły pozostawił żonę i syna.

(k) Ewakuacja rannych. Pociągami tramwaju pabianickiego i aleksandrowskiego przywieziono do Łodzi rannych, w liczbie tej wielu jeńców niemieckich.

(x) Zgony. Wczoraj zmarł w naszym mie-

ście ś. p. Lucyan Knopf technik i obywatel ziemski, osierocając żonę i córkę.

— W Warszawie zmarł nagle w dniu 31-y października: zachodząc przez most ś. p. Boleław Dietrich, syn długoletniego właściciela drukarni i litografii w Łodzi, wnuk głośnego rysownika i rytownika.

Całe swoje życie spędził zmarły w Łodzi; z początku na stanowisku kierownika zakładów litograficznych, a później jako urzędnik Towarzystwa wzajemnego kredytu przemysłowców łódzkich.

(a) Monografia Komitetu Obywatelskiego. Na posiedzeniu Centralnego Komitetu Obywatelskiego utworzono specjalną sekcję, której zadaniem będzie opracowanie i wydanie obszerniej Monografii Komitetów Obywatelskich w Łodzi, zawierającej opis całości działalności obywatelskiej, od początku wojny aż do chwili obecnej.

Sekcja postanowiła przystąpić już do urzędowania projektu. Zgromadzeniem materiału i opracowaniem monografii zajęć się mają głównie dyrektor szkoły handlowej kupieckiej Edward Kloss i sekretarz giełdy p. Józef Adamowicz.

(k) Powrót policji. Wczoraj policja i straż ziemską pow. sieradzkiego wyjechała z Łodzi do Zdunskiej Woli. Zdunskowolska policja wyjechała na miejsce służby już kilka dni temu. Do Piotrkowa przybyły oddziały policji i straży ziemskiej pow. noworadomskiego, będzińskiego i sosnowieckiego. Również przybyła na miejsce służby policja łęczycka.

(—) Czy byli żołnierze? Pan Starowicz prosi nas o zaznaczenie, że w fabryce Leonhardta nie było ukrytych 200 żołnierzy niemieckich.

Jawnie jeno zatrzymało się siedmiu, a wypiwszy tu herbatę — opuścili wszyscy fabrykę.

(—) Poddani tureccy w Rosji. Do ministerium spraw wewnętrznych napływać zaczęły podania od poddanych tureckich, proszących o przyjęcie ich w poczet poddanych rosyjskich.

W przeciwieństwie do podań, składanych przez poddanych niemieckich i austriackich, ministerium spraw wewnętrznych zamierza zaspościć możliwie wszystkie podania poddanych tureckich.

Przyczyną takiego zachowania się ministerium w stosunku do podań poddanych tureckich — jak się dowiaduje „Russ. Słowo” — jest ta okoliczność, że mieszkający w Rosji poddani tureccy są to z pochodzenia przeważnie słowianie, ormianie i greccy, t. j. żywiol, uznawany przez rząd za zupełnie lojalny.

Dla rozpatrzenia podań o przyjęcie w poczet poddanych rosyjskich Turków, utworzone zostanie specjalne biuro.

(k) Z tramwajów. Z rozporządzenia dyrekcji tramwajowej, poczynając od wczoraj ruch tramwajowy przedłużono o półtorej godziny, tj. do 9 godz. 19 m. wiecz.

(x) Osobiste. Dyrektor kursów muzycznych A. Grudziński przyjedzie do Łodzi i rozpocznie wykłady w swej klasie.

28)

NA POGRANICZU.

(Ciąg dalszy — patrz nr. 253).

— Twoje uczennice są na łączce na lewo od podwórza...

— Jeżeli one nie dosłyszają, wyskoczę i obiegnę dokoła, żeby cię wypuścić.

Zbliżyła się do okna i nagle odskoczyła.

Szybko poleciała w kawałki i coś wpadło do pokoju, odbiło się o ścianę i potoczyło się po podłodze.

Był to kamyk.

— Jakiś papiererek babuniu! — zawołała Genowefa — jakiś kawałek papieru, przywiązany sznurkiem!

Rozwinęła go. Na papierze widać było kilka wyrazów, nakreślonych tłustem, niezgrabnym piórem.

Genowefa czytała:

— „Niech pani nie idzie do stawu. Grozi tam niebezpieczeństwo”.

Pani Ernemont szybko podbiegła ku młodej dziewczynie i objęła ją w ramiona.

— To prawda, moje kochanie, to prawda. Czemużbyś tam miała iść? Nie chodź tam lepiej. Ta osoba, która to pisze, dobrze wie, co mówi. Nie chodź tam, proszę cię... Nie chodź tam! Genowefa spojrzała na nią bardzo zdziwiona.

— Ależ sama dziesięć minut temu zupełnie co innego mówiła!

Staruszka zająknęła się:

— Prawda; ale widzisz, że jest niebezpieczeństwo, skoro cię przestrzegają...

— Ależ babuniu, to dalszy ciąg tego samego figla. Czyż spacer za białego dnia może być niebezpieczny? A zresztą, czyż mi kto źle życzy? Wszyscy są dla mnie tak dobrzy!

Siadła na oknie, zesunęła się pomiędzy kwiaty rabatki i powróciła przekreślić klucz.

— Niebardo groźne to nasze uwięzienie, nieprawdaż babuniu? A jednak chciałabym wiedzieć...

Zapytała służącą. Ta jednak nie wychodziła z kuchni, a stamtąd niczego podejrzanego nie widziała, ani nie słyszała.

Poszła do swoich uczennic na łączkę i wypytała Karolinę, przyjaciółkę swą i pomocnicę; i ta także nie umiała jej objaśnić.

— Mniejsza z tem — rzekła — tajemnica wyjaśni się prędzej czy później!

Genowefa zaprowadziła dzieci do szkolnego pokoju, dała różne zlecenia Karolinie, poszła do siebie, włożyła kapelusz i powróciła do pani Ernemont.

— No i cóż babuniu, uspokoiłaś się narozście?

— Ależ naturalnie, moje dziecko. Niemądra byłam... Ten kamyk... ten głupi list...

— A więc już mogę iść?

— Trzeba nawet, żebyś poszła, kochanie. A przede wszystkim, bądź punktualną... O szóstej tu z powrotem.

— Naturalnie, naturalnie... Do widzenia babuniu!

— Do widzenia, drogie dziecko! No pocałuj mnie jeszcze raz... mocniej, kochanie.

— Co ci jest babuniu? Wyglądasz wzruszona...

— Nie, gdzie tam, kochankol! Idź... i pamiętaj... szósta godzina... punktualnie.

II.

Pawilon, który pani Kesselbach zamieszkiwała w Zaciszu, znajdował się w samej głębi ogrodu. Przed nim leżały trzy inne pawilony tej samej wielkości i budowy, które dyrekcja wynajmowała paniom, chcącym zupełnie na oboczu mieszkać, zdala od innych pensjonarek zakładu.

Dolores Kesselbach nie zatrzymała Edwarda, służącego swego męża. Zabrała ze sobą tylko towarzyszkę swą, Gertrudę, z którą przyjechała w parę godzin po spełnionej zbrodni i siostrę Gertrudy Zuzannę, którą miała przy sobie w roli panny służącej i którą sprowadziła z Monte Carlo.

Obie siostry były do niej ogromnie przywiązane i starały się oszczędzić jej wszelkich trudów, wszelkich kłopotów domowych, wszelkiej fatygi. W pawilonie Cesarzowej — (tę nazwę nosił bowiem na pamiątkę cesarzowej Eugenii) — płynęło życie jednostajnie, cicho, biegiem wciąż tych samych mało znaczących wydarzeń.

Po trzykroć już automobil, zamawiany telefonem, wóził panią Dolores do Pałacu Sprawiedliwości, gdzie na nią czekał pan Formerle. Sędzia stawił jej za każdym razem szereg pytań, zapisanych z góry w notesiku, a których naiwność, brak związku i jałowość dziwiła ją niepomiernie.

(D. c. n.)

(a) **Nafta.** Wczoraj sprowadził zapasy nafty i soli właściciel sklepu p. Krenicer, przy ul. Widzewskiej Nr. 111. Kwarta nafty kosztuje 20 kop., sól zaś po 6 kop. funt.

(k) **Z handlu.** W ciągu dni ostatnich, przywieziono kołmi z Warszawy znaczne zapasy artykułów pierwszej potrzeby, których brak dotkliwie daje się odczuwać, mianowicie: soli, nafty, zapalek i śledzi.

Naftę sprzedawano obecnie po 17 do 20 kopiejek za kwartę, sól po 6 do 7-iu kopiejek za funt.

Kompania Nobla sprowadza do Łodzi 228 beczek nafty, z tej liczby dostarczono już 78 beczek.

Przywieziono również wiele zapasów wyrobów tabaczkowych.

(e) **Z fabryki Poznańskiego.** Z dniem dzisiejszym w fabryce Tow. Akc. I. K. Poznańskiego wznowiona zostaje praca w tych oddziałach przędzalni, tkalni, farbarni i apretury, które poruszone są siłą elektryczną. Pracuje w nich ogółem około 500 osób. Dotąd praca odbywała się tylko w ślusarni i stolarni, gdzie wykonywane były materiały dla reperacji linii kolejowej. W oddziałach tych pracuje około 400 robotników i rzemieślników.

(a) **Z fabryk.** Fabryka Adama Ossera, przy ul. Widzewskiej nr. 204, uruchomiona będzie w dniu 11 b. m. tj. w nadchodzącą środę. Praca odbywać się będzie trzy dni w tygodniu, od godz. 8 i pół rano do 4 i pół po poł., z półgodzinną przerwą na obiad.

Fabryka Silberblatta, przy ul. Średniej nr. 123, puszczona została w ruch. Tkalnica, zatrudniająca 100 robotników, pracuje tylko trzy dni w tygodniu, zaś oddział szpoperni, gdzie pracuje 30 osób, czynny jest cały tydzień.

Uruchomiono fabrykę wyrobów bawełnianych Karola Eisertha, przy ul. Karola nr. 19.

(x) **Rezerwiści i ochotnicy belgijscy.** Generalny konsul belgijski w Warszawie donosi, że rezerwiści belgijscy wszystkich klas od r. 1899 do 1914 włącznie są powołani pod sztandar.

Jednocześnie rząd belgijski, o czym zawiadamia konsul, gorąco wzywa wszystkich Belgów w wieku od lat 18 do 30, aby, jako ochotnicy, wstępowali do szeregów armii, walczącej o niepodległość ojczyzny. Zarówno rezerwiści, jak ochotnicy belgijscy, korzystając będą z wolnego przejazdu kolejami rosyjskimi, aż do portu Raumo w Finlandyi.

(k) **Gubernator kaliski w Łodzi.** Wczoraj gubernator kaliski, Tolmaczow, wyjechał stąd do Zdunskiej-Woli.

(k) **Gubernator w Piotrkowiu.** Onegdaj w sobotę gubernator piotrkowski szambelan Jaczewski wyjechał do Piotrkowa.

Piotrkowianie przyjmowali naczelnika guberni owacyjnie.

(k) **Komunikacja samochodowa z Warszawy.** Wobec otwarcia komunikacji kolejowej z Warszawy do Skierniewic, właściciele samochodów pasażerskich, kursujących między Łodzią a Warszawą obniżyli takse opłaty za przejazd do 15 a nawet 10 rubli od osoby.

(i) **Osobiste.** W sobotę wieczorem pociągiem kolei fabryczno-łódzkiej powrócił do Łodzi dyrektor tej kolei, inż. Czapski.

(a) **Sprawy przemysłowe.** Przybyli do naszego miasta p.p. Modliński i Zemanek, przedstawiciele znanej firmy w Warszawie „Bławat”, posiadającej wielką hurtownię chrześcijańską przy ul. Siennej nr. 16. Goście warszawscy dokonują znacznych zakupów towarów wełnianych i bawełnianych.

(a) **O pensje dla Kochanówki.** Przed kilku miesiącami zarząd chrześcijańskiego towarzystwa dobroczynności z powodu braku funduszy przestał wypłacać całkowite wynagrodzenie personelowi zakładu dla umysłowo i nerwowo chorych w Kochanówce.

Personel tego szpitala pobiera zaledwie jedną trzecią do połowy przypadającej pensji.

Terażniejsze położenie pogarsza się, gdyż kasa główna towarzystwa dobroczynności z powodu bardzo ograniczonych wpływów ze składek członkowskich oraz zopłat wnoszonych przez prywatnych chorych — cierpi ciągle na chroniczny brak gotówki, wobec znacznych wydatków, wywołanych ogólną drożyzną wszelkich artykułów codziennej potrzeby.

Wobec tego zarząd towarzystwa dobroczynności postanowił nadal zredukować pensje wszystkim pracownikom zakładu Kochanówki aż do ukończenia wojny.

W sprawie tej odbyło się posiedzenie zarządu towarzystwa wraz z komitetem zakładu w Kochanówce. Przewodniczył prezes, pastor R. Gundlach.

Obecny był naczelnik lekarz zakładu dr. Mikulski, który dawał wyjaśnienia o stanie, w jakim obecnie znajduje się prowadzony przez niego szpital.

Po ożywionej dyskusji zebrani uchwalili zmniejszyć wynagrodzenie personelowi lekarskiemu, administracyjnemu i służbie niższej, mianowicie o $\frac{1}{4}$ tym, którzy pozostają na własnym utrzymaniu i o $\frac{1}{3}$ tym, którzy korzystają z utrzymania zakładu. Zniżka ta jednak obowiązująca będzie od 1 listopada r. b. aż do ukończenia wojny.

Co się tyczy pensji za ubiegłe miesiące — sierpień, wrzesień i październik — uchwalono, aby resztę zaległej należności uregulować natychmiast do wysokości całkowitej pensji.

(e) **Ze związku kelnerów.** Z chwilą mobilizacji zapasowych w Łodzi, podczas której powołano do wojska wielu członków Związku kelnerów łódzkich, Związek ten przerwał na czas pewien swą działalność. Pozostali bez zajęcia, wskutek zamknięcia wielu zakładów, kelnerzy, otrzymują zapomogi drogą samopomocy od pracujących kolegów po fachu.

(p) **Przy pracy.** W sobotę na ul. Zielonej Nr. 2 Stanisław Budziński, uczeń ślusarski, lat 14, w trybach maszyny odniósł ranę szarpaną prawej ręki. Opatrzył go lekarz Pogotowia.

(p) **Przejechany samochodem.** W sobotę na ulicy Piotrkowskiej 26-letni Abram Bajroch, elektrotechnik, przejechany samochodem, odniósł zwichnięcie prawego obojczyka i silne ogólne potłuczenie. Po nałożeniu mu opatrunków na miejscu wypadku lekarz Pogotowia odwiózł go w stanie ciężkim do szpitala Poznańskiego.

(p) **Nędza.** W sobotę wieczorem na ul. Długiej róg Zielonej znaleziono 28-letniego Stanisława Wiśniewskiego, robotnika bez zajęcia, w zupełnym wyczerpaniu sił z głodu, choroby i zimna.

Wczoraj na ul. Drewnowskiej Nr. 41 w takim położeniu znaleziono 78-letnią staruszkę Maryannę Gólabkiewicz.

Obojgiem nieszczęśliwych zajęła się milicya.

(p) **Wypadek.** Wczoraj na torze kolejowym J. freim Haris, żołnierz, wpadł pod pociąg; koła obcięły mu 4 palce u lewej ręki.

Po nałożeniu mu opatrunku przez lekarza Pogotowia, odwieziony został do szpitala Ewangelickiego.

(i) **Wielka kradzież.** Ze składu hurtowego kortów i sukna W. Hurwicza przy ul. Dzielnej nr. 5, skradziono towaru na sumę 2000 rb. Złodzieje dostali się przez otwór, wybity w ścianie.

(k) **Z radogoskiej kasy pożyczk.-oszczędnościowej.** W dniu dzisiejszym zarząd radogoskiego Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego wypłaca częściowo wkłady.

Następna wypłata uskuteczniiona będzie za 2 tygodnie.

(k) **Z Piotrkowa.** Zawieszona z chwilą wkroczenia wojsk niemieckich do Piotrkowa działalność miejscowego oddziału Czerwonego Krzyża obecnie została wznowiona. Postanowiono w tych dniach urządzić w Piotrkowie dzień flag na korzyść rannych. Ponieważ obydwie szpitale miejski i żydowski przepełnione są rannymi, przeto postanowiono zamienić na lazarety wojskowe Czerwonego Krzyża wiele miejscowych gmachów rządowych i szkół.

Z TEATRU.

Polscy artyści teatru zjednoczonego wystawili wczoraj na scenie teatru „Thalia”, aktualny dziś obraz sceniczny z prologiem J. Rączkowskiego p. t. „Wóz Drzymały” osnuty na tle wydarzeń w Księstwie Poznańskim.

Doskonały typ chłopca polskiego, przwiązanego do swej ziemi ojczystej, a zawsze gotowego do walki z krzyżakiem, stworzył p. Gurynowicz. Ta postać chłopca — Wojciecha Niedzieli — drgała życiem i prawdą. Ten chłop pozostał nieugiętym mimo ciągłych prześladowań ze strony rządu pruskiego i ten rys charakterystyczny uwydatnił w grze swojej sumienny artysta. Obok tej postaci wysunęły się na pierwszy plan: Magda (p. Wisnowska), Walenty Dudzik (p. Machalski) oraz Holzer (p. Miciński). Dobrym był jako reżer p. Szarski.

Całość wywarła dobre wrażenie; publiczność oklaskiwała gorąco wykonawców.

Wczoraj, na drugim przedstawieniu „Wóz Drzymały” sala teatru wypełniona była po brzegi.

Sensacyjny obraz przyjmowano z zapalem. Wobec powodzenia, sztuka ta powtórzona będzie dwukrotnie w tygodniu bieżącym. (a)

Po ustąpieniu Niemców.

Z Radomia.

Według relacji, otrzymanych z Radomia miasto zewnętrznie i powierzchownie niezbyt ucierpiało po kilkotygodniowej gospodarce Niemców. „Rekwirowali” oni żywność nader skwapliwie i bezwzględnie, mimo to miasto nie jest ostatecznie ogłodzone.

Za towary oficerowie niemieccy płacili gotówką, licząc rubel = 1 marce 70 fenigom, lub kwitkami stempowanymi. Żołnierze byli mniej skrupulatni w płaceniu, i „rekwizycje” w ich wykonaniu często niczem się nie różniły od rabunku. Elektryczność oraz inne instalacje publiczne nie ucierpiały.

Na drodze od Radomia do Kielc jest siedem mostów zniszczonych. Przeprawa przez rzeki bardzo utrudniona. Telegraf zniszczony. Na szosie mnóstwo szerokich i głębokich wybojów. Bydła, koni i drobiu w okolicy niema. Mnóstwo chat opuszczonych. Nędza ogromna.

Z Kielc.

Zewnętrznie miasto po kilkotygodniowych rządach niemiecko-austriackich — nie ucierpiało, ale jest ogłodzone całkowicie. Wojsko nieprzyjacielskie wywoziło z miasta mnóstwo sprzętów, przedstawiających większą wartość, co najmniej kilkanaście tysięcy futer i kozuchów, które rabowano przemocą. W sklepach z wiktuałami nie pozostało prawie nic. Doszczętnie również ogołoco sklepów z papierosami i tytoniem.

Dowódca armii, znany już z Prus Wschodnich, generał niemiecki von Hindenburg, urządził swą kwaterę w pałacu biskupim, z którego zabrał cenne, kryte wytłaczaną skórą, meble staropolskie.

Byli również strzelcy przez 2—3 tygodnie w liczbie niezbyt znacznej.

Komunikacja telefoniczna w mieście była przerwana.

TELEGRAMY.

Okrucieństwa.

Piotrogród, (wł.) Archimandryta ormiański w Elizawetpolu donosi o strasznych okrucieństwach, jakich się dopuszczają turcy i kurdowie względem ludności ormiańskiej w Azji Mniejszej. Kurdowie wycinają w pień całe wsie, nie szczczędając kobiet i dzieci. Archimandryta błaga o jak najprędszą pomoc.

W Teheranie.

London, (wł.) Donoszą z Teheranu, że w związku z wybuchem wojny rosyjsko-tureckiej, ludność miasta jest nieustannie podburzana przeciwko mocarstwu trójporozumienia, zwłaszcza zaś przeciwko Anglii i Rosji. Jawna propagandę w tym kierunku prowadził znany w Teheranie nadworny architekt Ibrahim Sade, którego aresztowano.

Żalony koniec.

London, (P.) Z Aleksandrii donoszą, iż porucznik niemiecki Mors, należący do policji egipskiej, został aresztowany za to, że chciał przewieźć materiały wybuchowe, osadzony i skazany na bezterminowe ciężkie roboty.

Ciekawe mowy.

Bukareszt, (P.) Przed pomnikiem Michała Odważnego urządzono manifestację. Wygłoszono mowy patryotyczne, żądając zjednoczenia Rumunii.

Powstanie boerów.

Pretorio, (P.) Donoszą urzędowo, że wojsko południowo-afrykańskie zetknęło się z rokoszanami pod przewodnictwem Müllera. Dnia 4 b. m. zabito 4 rokoszan, a 58 wzięto do niewoli. Müller ścigany jest energicznie.

BOLESŁAW DIETRICH

zmarł nagle w sobotę, dnia 31-go października 1914 r., w Warszawie i został tamże pochowany w grobie rodzinnym na Powązkach.

Na nabożeństwo żałobne, odbyć się mające w piątek d. 13 listopada o godz. 10-ej rano w kościele św. Krzyża w Łodzi, zaprasza

stroskana żona i rodzina.

2988

W poniedziałek dnia 9 listopada 1914 r. o godz. 3 rano po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu, przeżywszy lat 57, nasz nieodżałowany mąż, ojciec, dziadek, brat i szwagier

ś. p.

LUCYAN KNOPE

Technik Ubezpieczeń i długoletni pomocnik budowniczego m. Łodzi.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dnia 11 listopada o godz. 3 po poł. z domu żałoby przy ul. Składowej 21. Na smutny ten obrząd zaprasza w nieutulonym żalu

RODZINA.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 12 listopada o godz. 10 rano w kościele św. Krzyża.

Nowe obligacje.

Z Biura Pracy Społecznej otrzymujemy informację, że w Nr. 274 Zbioru praw i Rozporządzeń Rządowych ogłoszony został pod poz. 2465 Imienny Ukaz Najwyższy na imię ministra Skarbu funduszy Skarbu Państwa i powiększenia zapasów waluty cudzoziemskiej, 1) pięćprocentowych obligacji skarbowych krótkoterminowych na sumę 400 milionów rubli, z oznaczeniem przytem, w razie potrzeby, wartość tych obligacji, również i w walucie cudzoziemskiej i ze zwolnieniem procentów od tych obligacji od zwykłego 5-procentowego podatku; oraz 2) obligacji krótkoterminowych w walucie angielskiej na sumę 12 milionów funtów szterlingów. Wy-

plata procentów od ostatnich obligacji ma się uskuteczniać z góry, przez odpowiednie dyskonto od ceny nominalnej.

Pomienione w 1) nowe obligacje są oparte na takich samych zasadach, na jakich niedawno Skarb Państwa wypuścił już tego rodzaju zobowiązania na 1,600,000 rb.

Co słycać we Lwowie.

Lwów, 7 listopada (T.A.P.) W gub. tarnopolskiej administracja została wprowadzona. Utworzono magistraty po miastach i zarządy wiejskie po wsiach.

Powstały miejskie i powiatowe komitety pomocy dla ludności biednej.

W miastach pozakładano kuchnie tanie i herbaciarnie.

Zarządzono pobór podatków od osób, zdolnych pod względem płatniczym.

Część pobieranych pieniędzy przeznaczono na zapomogi dla byłych urzędników austriackich, którzy nie otrzymali pensji.

Zasiewy oziminy ukończono.

Po zastosowaniu pomocy społecznej w większych miastach, które przybrały na zewnątrz wygląd miast rosyjskich, życie się już ułożyło i handel idzie żwawo.

Oprócz Halicza i Husiatyna, wskutek wojny ucierpiał Buczac. Reszta miast jest nietknięta.

W polskich organizacjach sokolskich w Stanisławowie, Czortkowie i Kopyczyńcach znaleziono niewielką ilość broni. W Kopyczyńcach oprócz tego znaleziono wielki skład mundurów legionów.

Od Administracji „Rozwoju”.

Filia mieszczą się.

Rzgowska 53, kooperatywa spożywcza.
Zgierska 31, Ryszard Szubert, sklep galanterijny.
Brzezińska 37, Leon Karbowicz, sklep kolonialny.
Zarzewska 91, sklep kolonialny.
Radwańska 47, Jakubowski.
Kałna 34, Andrzej Koźnicki.
Milsza 42, K. Rosiak.
Konstantynowska 8, Wolski.
Pańska 8, Widuliński.
Przędzalniana 30, Stow. „Obrona”.
Skierniewicka 2 róg Przędzalnianej.
Aleksandrowska 38, Szcześniak.

WAŻNE DLA PAŃ WAŻNE DLA PAŃ POLSKI KRAWIEC.

W teraźniejszych czasach fason palta damskiego rubli 4.—
Prasuje zagnięcone palta damskie starannie zupełnie jak
nowe 150 kop. Przyjmuje wszelkie przeróbki. Z poważaniem
Franciszek Klimowski ul. Główna 31 m. 8 parter. 2978

Przyjechałem i jadę ponownie do

Warszawy

karęta. Mogę zabrać 3 osoby,
oraz listy, depesze i różne zlece-
nia. F. Lapiński, Długa nr. 72,
m. 4, front, 1-e piętro. 2976

POSZUKUJEMY GRAWERA

na miedziane walce, dobrego
rysownika; posada zaraz do ob-
jęcia. Kuziewicz, Krywicki i S-ka
Warszawa, ulica Czerniakowska
Nr. 12. 2982

CUKIER

na pudy i worki sprzedaje
DOM HANDLOWY
„BRACIA KIESZKOWSCY”
Piotrkowska 199. 2926

20000 pudów torfu

suchego do sprzedania z dostawą
do Łodzi, hurtownie i detalicz-
nie (nie mniej 70 pudów). Wia-
domość w aptecę W-go Pogono-
wskiego, ul. Piotrkowska 115
lub W-go Bertolda, Główna 7,
m. 5, a także w Łęczycy, browar
I. Kiewońskiego. 2972

BARDZO WAŻNE!

Kupuję stare zęby, sztuczne ca-
le lub połamiane, nawet bardzo
zniszczone, oraz szczęki
sztuczne. Przyjmuje codzien-
nie od 10—5 w Hotelu Central-
nym: Piotrkowska 8, pokój nr. 9.
Kupuję stare złoto i srebro do
10-go listopada. 2966

Dr. Skibiński

powrócił
Dzielna № 30. 2986

Dr. L. PRYBULSKI

Południowa № 2, tel. 13-59.

Sp. choroby skórne, włosów, we-
neryczne, moczopłciowe i kosme-
tyka lekarska. Leczenie chorób
skóry i włosów przy pomocy słoń-
ca wysokogórskiego (Lampa
kwarцова). Leczenie elektry-
cznością; elektroliza usuwanie
szpecących włosów i oświetle-
nie kanału (uretroskopia). Godz.
przyjęć: od 8 do 2 i od 4 do 9-ej.
Dla Pań osobna poczekalnia.

Dr. Feliks Skuslewicz

Andrzeja 13

Choroby skórne, weneryczne i
moczopłciowe.
Przyjmuje: od 9^{1/2} do 11-ej i od
5—8. W niedziele i święta od 9^{1/2}
po 12-ej. Telef. 26—26. 507

Drobne ogłoszenia.

A Kucharka-gospodyni ze swia-
dectwa mi otrzyma dobre miej-
sce na wies. Biuro Ludwińskiej,
Piotrkowska 109. 9759—1

A Meble różne z trzech poko-
jów wyprzedam za bezcen,
Mikołajewska 40, m. 2. 9758—1

D o wynajęcia 4 pokoje razem,
lub pojedynczo z meblami,
stołowaniem i usługą lub bez.
Ceny niższe. Mikołajewska 61,
miesz. 4. 9760—1

G dyby kto miał wiadomość gdzie
obecnie znajduje się Kazi-
mierz Wróblewski, łodzianin,
student politechniki w Nancy do
6 sierpnia był w Paryżu, uprze-
mie jest proszony, a złożenie
wiadomości w „Rozwoju” dla
Anieli Toczkiewiczowej. 9765

OBIADY gospodarskie wydaje
po cenie przystępnej.
Juliusza Nr. 30, m. 1. 9756-6-3

P okój umeblowany zaraz do wy-
najęcia. Piotrkowska 255 m. 5.
9736—5—3

P otrzebna sklepowa do składu
wełniny dobrze obeznana. Ul.
Główna Nr. 26. 9739-5-3

P ieczyć żelazny większy, tani
p sprzedam, ul. Widzewska 78,
miesz. 22. 9737—5—5

P otrzebne zaraz cztery pokoje:
kuchnia, klozet, ulica boczna.
Oferty: cena Rozwój „Rask”.
9762—1

P otrzebna kobieta w starszym
wieku lub dziewczyna do pralni
chemicznej obeznana w tej branży.
Brzezińska 5, pralnia. 9757—1

R esztki wełniane na palta, bur-
ki męskie, Wólczajska 27
portyer wskazuje. 9719-4-4

W wskutek ciężkiego krzysu
szyje całą suknie za rubla, palto
damskie za 4 ruble i kostium za
5 rb. Z prośbą o robotę kreślę
się z szacunkiem E. Rudzka, ul.
Piotrkowska nr. 17. 9749-2-2

Z ona rezerwisty z trojgiem dzie-
ci, zdolna praczka, z reko-
mendacją, prosi o bieliznę do
prania. Ul. Milsza 61, m. 11, 2-gie
piętro. 9763—1

Zagubione dokumenty

A dam Stępień zagubił kwit od
A paszportu wydany z fabryki
Silbersteina. 9755—1

F ranciszek Luteracki zagubił
paszport wydany z gminy Li-
bochów, gub. piotrkowskiej.
9715—5—3

Władysław Gross zagubił pa-
szport wydany z gm. Uszczym,
gub. piotrkowskiej. 9743—5—3

Z aginił paszport na imię Anieli
Kasprzak, wydany z gminy
Rdatów, pow. kutnowskiego.
9740—5—3

Z aginił paszport na imię Szcze-
pana Maniszewskiego, wydany
z gminy Staw, gub. kaliskiej oraz
dokumenty. 9760—5—5

Z aginił paszport wydany na imię
Antonia Stankowskiego, z
gub. piotrkowskiej, pow. łaskie-
go, wsi Okóp Mały. 9756-5-1

Z aginił paszport wydany z ma-
gistratu m. Turka, gub. kal-
skiej, na imię Maryli Lidii Prowe.
9683—5—3